

**(II Romanista - P.Torri) Londyn. Jedno z miejsc uważanych za pępek świata. W tym okresie również dla naszej Romy. Bowiem dziś, jeśli ktoś mówi Londyn, myśli kibiców kierują się do Friedkina, który kupuje, Pallotty, który sprzedaje, zmiany właściciela, którą wielu w tych stronach, jeśli nie wszyscy, uważają za nowy start. Jednak jest też inny londyński dym, związany z mercato. Pod Big Benem siedzibę ma bowiem Arsenal, z którym Roma, poprzez Mino Raiolę, stworzyła w ostatnich tygodniach uprzywilejowany kanał.**

Kanał, który na razie doprowadził do przyjścia, praktycznie za darmo, Mkhitaryana, co, jeśli dobrze pomyśleć, jest autentycznym interesem, do tego stopnia, że wzbudza podejrzenia, że na tym nie koniec. W rzeczywistości kontakty między dwoma klubami nigdy nie zostały zamknięte, po przenosinach Ormianina do zespołu Giallorossich. Jest coś innego. Czyli, w skrócie, ja dam ci Diawarę, ty dasz mi Torreirę. I być może jeszcze coś innego czyli Kluiverta (agentem Raiola), który kieruje się do przenosin na Emirates Stadium. Negocjacje wymiany między dwoma pomocnikami są absolutnie w grze, są ciężkie do zakończenia, ale są przesłanki by nad tym pracować. Mimo że mercato Giallorossich można uznawać za zastopowane, w oczekiwaniu na pełną sprzedaż klubu Friedkin Group. Jednak w oczekiwaniu na nowego dyrektora sportowego, CEO Guido Fienga, wspierany przez Morgana De Sanctisa, prowadzi prace. Które w sprawie wymiany Torreira-Diawara dały w ostatnich godzinach poważne nowości. Urugwajczyk, który gra od dwóch lat w barwach Kanonierów, powiedział "tak" hipotezie wymiany. To zgoda związana z pragnieniem powrotu do naszej ligi. Gdzie, poza Romie, podoba się też Fiorentinie i Torino.

Obydwaj gracze obciążają bilanse klubów na mniej więcej taką samą kwotę (nieco poniżej 20 mln euro, Torreira został dwa lata temu kupiony za 30 mln euro, Diawara, o dwa lata młodszy, zostały wyceniony rok temu na 22 mln euro, podczas wymiany na Manolasa z Napoli) i to oznacza, że obydwa kluby mogą zawyżyć koszty kart, w ten sposób, aby zagwarantować sobie zyski kapitałowe. Dodatkowo dla Romy może to być szansa na sprzedaż Kluiverta. Jednak w przypadku Holendra jest prawdopodobnym, że, powiedzmy w formie rekompensaty za Mkhitaryana, poszuka się rozwiązania korzystnego także dla Arsenalu. Dla przykładu: wypożyczenie na rok z prawem do wykupu, które przeobrazi się w przymus wykupu na określonych warunkach (na przykład łatwe do zrealizowana, coś w rodzaju trzech występów) po 12 miesiącach, za 12-15 mln euro. Co da również zysk kapitałowy, gdyż cena Holendra zostanie zamortyzowana o kolejny rok (obecnie obciąża bilans Romy na nieco ponad 13 mln).

Dalej jest kwestia bramkarza, z która nikt nie myślał pół roku temu, że będzie trzeba się zmierzyć. Jednak występy Pau Lopeza od derbów do końca sezonu były coraz gorsze, do tego stopnia, że jego zatwierdzenie na kolejny sezon stoi pod znakiem zapytania. Ok, sprzedajmy go, jednak jest to bardzo trudne, gdyż za Hiszpana

zapłacono rok temu, licząc wszystko, 30 mln euro. Dziś można myśleć tylko o wypożyczeniu, ponadto za zgodą samego Pau. W każdym razie w Trigorii myślą o rozwiązaniu alternatywnym. I takie rozwiązanie prowadzi do Cagliari. Klubu, z którym relacje pogorszyły się po tym jak Sardyńczycy zwrócili od razu Olsena, bez przedłużania wypożyczenia, po Covid (klub Giuliniego musiałby zapłacić 300 tys. euro). Jednak Olsen mógłby być przyczyną pojednania. Bowiem szwedzki bramkarz może zostać włączony w transakcje, która doprowadziłaby Cragno do Trigorii, z kolei na Sardinie udaliby się Olsen (który jednak nie wydaje się mieć wielkiej woli powrotu w to miejsce) i Juan Jesus (pożyczony przez Di Francesco). Bramkarz poszedłby na wypożyczenie, ale z zarobkami obciążającymi w całości Cagliari. Negocjuje się taką możliwość, ale z tego co wiemy, jest jeszcze bardzo dużo szczegółów do zamknięcia, nie zapominając o tym, że jeśli nie znajdzie się drużyny dla Pau Lopeza, wówczas transakcja nie dojdzie do skutku, za wyjątkiem Juana Jesusa, który i tak przeszedłby do Cagliari. Kolejnym Giallorosim, który może odejść, jest Diego Perotti, który poza arabską ofertą z Al Shabab, otrzymał też propozycję z Fenerbahce. W Turcji twierdzą, że operacja jest zamknięta, ale w rzeczywistości tak nie jest, gdyż Argentyńczyk ocenia obydwa rozwiązania, tak jak i ewentualność pozostania w Romie kolejny rok, zgodnie z kontraktem.

Autor: abruzzo